



HOBBYS, DIE MILLIONEN KOSTEN!

Manche Menschen haben Hobbys, die richtig viel Geld kosten. Sie sammeln zum Beispiel seltene Kunstwerke oder besitzen viele teure Autos. Andere reisen mit eigenen Flugzeugen um die Welt. Solche Hobbys sind nur für sehr reiche Leute möglich. Aber warte – das ist noch nicht alles! Es geht dabei oft gar nicht darum, etwas zu besitzen. Die Reichen genießen vor allem das Erlebnis selbst: Sie segeln, spielen Golf oder besuchen private Konzerte. Die Freude, die Herausforderung und das Abenteuer zählen für sie mehr als der Preis. Es ist spannend zu sehen, wie unterschiedlich Menschen ihre Freizeit gestalten und was sie dabei glücklich macht. Aber mal ehrlich – macht ein teures Hobby wirklich mehr Spaß als ein günstiges? Was denkst du?

setzen – rzadki
das Kunstwerk – dzieło sztuki
besitzen – posiadać
teuer – drogi, kosztowny
um die Welt reisen – podróżować po świecie
reich – bogaty
genießen – rozkoszować się
das Erlebnis – przeżycie
segeln – żeglować
die Herausforderung – wyzwanie
günstig – korzystny, tani

WISSENSWERT DOBRZE WIEDZIEĆ

KTOŚ UKRYŁ SKARBY W TWOJEJ OKOLICY! I NIE TYLKO TAM...

Wiesz, czym jest geocaching? To gra terenowa, która polega na poszukiwaniu skrynek pełnych niespodzianek. Kto je podrzuca? Inni użytkownicy aplikacji! Oprócz upominku w skrytce znajduje się też dziennik odkrywców – koniecznie wpisz tam swoje imię i datę odkrycia. A na koniec pozostaw jakiś drobiazg dla kolejnego poszukiwacza! Co ważne, każda skrytka musi być zabezpieczona przed warunkami atmosferycznymi. Oczywiście trzeba ją też dobrze ukryć, żeby jej znalezienie nie było zbyt proste! Aby rozpocząć zabawę, należy zarejestrować się na stronie geocachingowej i pobrać aplikację na smartfona z nadajnikiem GPS – to właśnie funkcja lokalizacji doprowadzi Cię do skarbu. Dzięki tej zabawie odkryjesz nowe miejsca i spędzisz ekscytujący czas na świeżym powietrzu. Namów rodziców – i ruszajcie w teren! To jest pomysł na hobby dla całej rodziny!



BEI UNS IST WAS LOS! EINE RUBRIK GANZ FÜR EUCH!



Hallo! Hier meldet sich die sechste Klasse der Grundschule in Gregorsdorf! Diese kleine Ortschaft liegt ganz in der Nähe von Lubowitz – dem Geburtsort des großen deutschen Dichters Joseph von Eichendorff. Unsere Deutschlehrerin Karina Walach hat immer tolle Ideen, wie sie uns die deutsche Sprache und Kultur näherbringen kann. Deshalb hat sie uns auch in die deutsch-polnische Redaktion MITTENDRIN in Ratibor mitgenommen. Dort durften wir einen Blick hinter die Kulissen werfen und erleben, wie spannend die Arbeit in einer Redaktion ist.



Gab es an deiner Schule ein besonderes Ereignis oder ein Projekt, das mit der deutschen Sprache, der deutsch-polnischen Zweisprachigkeit, Mehrsprachigkeit oder der deutschen Kultur verbunden war? Möchtest du dieses Ereignis mit den Leserinnen und Lesern von „Keks“ teilen? Dann schreib uns! Wir brauchen einen kurzen Text, den vollständigen Namen deiner Schule und mindestens ein Bild. Du kannst uns alles per E-Mail an: redakcja@mittendrin.pl schicken. Falls du nicht genau weißt, wie du den Text vorbereiten sollst, helfen wir gerne!



DEUTSCHE FUßBALLSCHULEN GIBT ES IN POLEN!

In Wieschowa bei Gleiwitz und in vielen Orten der Woiwodschaft Oppeln gibt es die Miro Deutsche Fußballschulen. Dort können Kinder Fußball spielen und gleichzeitig Deutsch lernen, denn die Trainings sind meist auf Deutsch. Auf diese Idee kam die deutsche Minderheit aus der Region. Das Projekt gibt es schon seit zehn Jahren, und ständig kommen neue Klubs dazu. Aber warum heißt sie „Miro“? Der Name kommt von Miroslav Klose, dem bekannten Fußballspieler. Und das ist kein Zufall! Klose wurde nämlich in Oppeln geboren, zog dann nach Deutschland und startete dort seine Fußballkarriere. Mit der deutschen Nationalmannschaft wurde er Weltmeister im Jahr 2014! Und noch etwas: Er hat die meisten Tore in der Geschichte der deutschen Nationalmannschaft geschossen! Lass dich inspirieren und schau auf mirofussballschule.pl nach, ob es auch in deiner Gegend so einen Klub gibt.

die Fußballschule – szkółka piłkarska
gleichzeitig – jednocześnie
meist, meistens – najczęściej
die Idee – pomysł
die Minderheit – mniejszość
ständig – wciąż
bekannt – znany
der Zufall – przypadek
der Fußballspieler – piłkarz
der Weltmeister – mistrz świata
das Tor – bramka, gol

WISSENSWERT DOBRZE WIEDZIEĆ

DZIEWCZyny TEŻ GRAJĄ W PIŁKĘ!

Dawniej uważano, że piłka nożna to typowo męski sport. Sporo się jednak w tej kwestii zmieniło! Dziewczyny na całym świecie trenują, strzelają gole i zdobywają puchary. Pierwszy oficjalny mecz kobiet rozegrano ponad 100 lat temu – w 1920 roku w Anglii, a 71 lat później po raz pierwszy zorganizowano Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej Kobiet. Od tej pory odbywają się regularnie! Najwięcej razy mistrzyniami świata zostały piłkarki ze Stanów Zjednoczonych – czterokrotnie podnosiły puchar! W Europie bardzo silne są drużyny z Niemiec, Hiszpanii i Szwecji. Niemki aż osiem razy zdobyły tytuł Mistrzyń Europy. W Polsce też mamy wspaniałe zawodniczki – na przykład Ewę Pajor, która jest kapitanem reprezentacji kraju, a na co dzień trenuje w kobiecej sekcji piłkarskiej klubu FC Barcelona. I strzela najczęściej goli!



BEI UNS IST WAS LOS! EINE RUBRIK GANZ FÜR EUCH!



Hallo! Wir haben eine tolle Idee für euch: verschiedene Länder und Kulturen entdecken – ohne die Schule zu verlassen! Die Lehrer der Grundschule Nr. 5 mit Deutschunterricht in Ratibor-Studen wissen genau, wie sie unsere Neugier auf die Welt wecken können. Die jüngeren Kinder haben fleißig gebastelt, während die älteren die Schulflure auf der Suche nach spannenden Aufgaben erkundet haben. Für richtig gelöste Quizze, Rätsel und Aufgaben gab es Stempel in die Reisepässe. Spaß garantiert! Wir können es nur empfehlen!



Gab es an deiner Schule ein besonderes Ereignis oder ein Projekt, das mit der deutschen Sprache, der deutsch-polnischen Zweisprachigkeit, Mehrsprachigkeit oder der deutschen Kultur verbunden war? Möchtest du dieses Ereignis mit den Leserinnen und Lesern von „Keks“ teilen? Dann schreib uns! Wir brauchen einen kurzen Text, den vollständigen Namen deiner Schule und mindestens ein Bild. Du kannst uns alles per E-Mail an: redakcja@mittendrin.pl schicken. Falls du nicht genau weißt, wie du den Text vorbereiten sollst, helfen wir gerne!



Rocznicy tort pokroił lider TSKN Rafał Bartek.

Po konferencji odbyło się spotkanie z udziałem działaczy i samorządowców MN, przyjaciół i współpracowników. Był czas na życzenia i na toast lampką szampa. A potem także na rocznicowy tort.

Jako pierwsza głos zabarała Monika Jurek, wojewoda opolska. Towarzyszył jej dr Marek Mazurkiewicz, pełnomocnik ds. mniejszości narodowych i etnicznych.

Monika Jurek przyznała, że zdając w Wielkopolsce maturę z języka niemieckiego, nie miała świadomości, że na Śląsku Opolskim nie można się było wówczas tego języka uczyć.

– Od 35 lat TSKN jest nieodzowną częścią opolskiego krajobrazu społeczno-kulturalnego oraz samorządowego – przyznała wojewoda opolska. – Kiedy w latach 90. budowali-

śmy naszą demokrację, Towarzystwo stało się nie tylko uczestnikiem, ale i kreatorem pozytywnych przemian. (...) Poprzez liczne inicjatywy Towarzystwo pomogło też kształtować postawy odpowiedzialności obywatelskiej, zachęcając mieszkańców regionu do angażowania się w życie społeczne.

Gratulacje i życzenia liderom i członkom TSKN składali m.in. ks. dr hab. Piotr

Tarlinski, wikariusz biskupi ds. mniejszości narodowych i etnicznych, Ryszard Galla, doradca marszałka Sejmu RP ds. mniejszości narodowych oraz Bernard Gada, pełnomocnik Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce ds. międzynarodowych oraz prezes Fundacji Rozwoju Śląska Henryk Wróbel.

O garść wspomnień z czasów rejestracji Towarzystwa

Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej (taka była pierwotna nazwa) poprosiliśmy byłych posłów Henryka Krolla i Helmuta Paisdziora.

– Myśmy w Leśnicy zaczęli się organizować nawet przed Gogolinem – wspomina pan Paisdzior. – Spotykaliśmy się w małym grocie na początku 1989 roku. Zdopingował nas miejscowy działacz Związku Gómoślaskiego. Przekonywał, że nie możemy być Niemcami, bo wszyscy jesteśmy Gómoślakami. Osiągnął efekt odwrotny do zamierzonego. Ale do TSKN oczywiście się zapisałem. Mam do dzisiaj legitymację z podpisem samego Johanna Krolla i stosunkowo niskim numerem – 301.

– Świętujemy dziś rocznicę 16 lutego 1990 roku. Tego dnia Sąd Wojewódzki w Opolu postanowił zarejestrować TSKMN. – Trzeba pamiętać, że pierwsze dwie instancje – w lipcu w Opolu i we wrześniu 1989 roku we Wrocławiu nam odmówiły. Dopiero w styczniu 1990 Sąd Najwyższy te postanowienia skasował i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Rejestracja odbyła się 16 lutego niepublicznie. A dwa dni później – 18 lutego – odbywały się wybory uzupełniające do Senatu z moim udziałem. Informację o rejestracji Towarzystwa przekazano nam dopiero w poniedziałek, już po wyborach.

Konkurs literacki dla uczniów

Germanistyka Uniwersytetu Opolskiego, Instytut Nauk o Literaturze i Instytut Językoznawstwa UO zapraszają do konkursu pt. „W historycznych artefaktach odczytujemy czas”. Konkurs pisarski skierowany jest do uczniów szkół ponadpodstawowych.

– Chcielibyśmy zaprosić Was do podzielenia się z nami Waszymi doświadczeniami związanymi z odczytywaniem przeszłości, niezależnie od tego, czy jest to historia Waszej rodziny, czy historia lokalna, regionalna lub historia państwa. Możecie także opisać obiekt z przeszłości, np. stare zdjęcie rodzinne – zachęcają organizatorzy.

Praca konkursowa powinna być samodzielną wypowiedzią, napisaną w języku niemieckim, która nie została jeszcze nigdzie opublikowana. Mogą to być zarówno teksty prozatorskie (np. opowiadanie, esej, sprawozdanie, reportaż), jak i liryczne (wiersz). W pracy można również wykorzystać materiały wizualne (zdjęcie, własnoręczne szkice, grafiki), których celem jest wzmocnienie przekazu.

Praca powinna być napisana czcionką Times New Roman, 12 punktów, z interlinią 1,5 wiersza. Minimalna długość tekstów powinna obejmować 300 słów.

Konkursowy tekst (jeden od jednego uczestnika) należy przesłać pocztą elektroniczną z dopiskiem „W historycznych artefaktach odczytujemy czas” na adres: wettbewerb@uni.opole.pl do 10 marca 2025 roku.

Na autorów najlepszych prac czekają atrakcyjne nagrody.

Patronat nad konkursem objęli: Konsulat Republiki Federalnej Niemiec w Opolu – konsul Peter Herr, konsul honorowy Republiki Austrii dr Edward Wąsiewicz oraz Austriackie Forum Kultury – Biblioteka Austriacka w Opolu.

Więcej szczegółów na facebookowym profilu Germanistyka Opolska.

Jednojęzyczność jest mitem

W Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Opolu odbyły się w miniony piątek wykłady, ćwiczenia i warsztaty dla uczniów z okazji Dnia Języka Ojczystego.

Przekraczaniu granic językowych w mowie polsko-niemieckich osób dwujęzycznych mówiła prof. Felicja Księżyk z Katedry Języka Niemieckiego Instytutu Językoznawstwa UO.

– Jednojęzyczność jest mitem – powiedziała pani profesor. – Większość mówców na świecie jest wielojęzyczna i korzystają oni z całego repertuaru językowego. I to jest coś naturalnego i normalnego. To naszą zdolność komunikacyjną wzbogaca. Wielojęzyczni mówcy wpływają na to, że języki się zmieniają. Mówiąc o wielojęzyczności, myślę nie tylko o językach standardowych, ale także różnych wariantach językowych, języków specjalistycznych: medycznego czy

naukowego i tak powinno być. Z zasobów różnych języków powinniśmy i warto korzystać.

Tajniki efektywnego słuchania w języku polskim przybliżyła licealistom dr Marta Chyb-Winnicka z Katedry Języka Polskiego Instytutu Językoznawstwa UO.

– Słuchanie innych to jest trudna umiejętność – mówi pani doktor. – Bo wszyscy słyszymy, ale nie zawsze jesteśmy naprawdę zaangażowani w słuchanie. Rzadkością jest także umiejętność obiektywnego słuchania treści. Często interpretujemy słowa nadawcy po swojemu, z własnej perspektywy. A w dodatku mamy zdolność przewidywania, co partner w rozmowie

chce nam powiedzieć. Co często wcale nie jest zgodne z intencjami nadawcy. Trzeba być świadomym, że będziemy słuchać efektywnie tylko wtedy, kiedy naprawdę tego chcemy.

W dwóch pierwszych spotkaniach brali udział uczniowie II i III LO w Opolu.

W programie dnia znalazły się także gry terenowe o gwarach i dialektach „Wihajster godki, czyli z polskiego na nasze”, ćwiczenia komunikacyjne po niemiecku „Dasz radę?” oraz wykład „Język gómośląski i jego historia”.

Dzień Języka Ojczystego przygotowały Opolskie Centrum Edukacji oraz Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka.



Wśród uczestników Dnia Języka Ojczystego byli uczniowie II i III LO w Opolu.

– W programie Dnia w tym roku są języki: polski, niemiecki i śląski, ale chcielibyśmy, aby w przyszłości znalazły się także języki ukraiński i romski – powiedziała Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałkini województwa opolskiego. – Chcemy pokazywać, że każdy język jest wartością. Język to nie tylko kod, którym się porozumiewamy, ale też sposób na rozumienie innej kultury. Im więcej mamy możliwości rozumienia się nawzajem, tym lepiej jako społeczeń-

stwo funkcjonujemy. Bardzo ważne jest to, aby każdy człowiek miał poczucie osobistej wartości. Kiedy okazujemy szacunek dla kodu, którym on się porozumiewa, to jego świadomość wartości rośnie. W naszym wielokulturowym regionie jest to szczególnie ważne.

Dniowi Języka Ojczystego towarzyszyła wystawa „Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce w 20-lecie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych” przygotowana przez DWPn.



Koniec wojny nie był końcem ludzkich cierpień. Rezolucja AGDM

STR. II-III

Powstał zespół, który może zmienić ustawę o mniejszościach

STR. II

Niemiecki nie tylko na lekcji, czyli Projekt Deutsch AG

STR. IV

MARZEC 2025

REDAKCJA:
KRZYSZTOF OGIOŁDA

HEIMAT MAŁA OJCZYZNA

PARTNERZY
DODATKU



Związek Niemieckich Stowarzyszeń
Społeczno-Kulturalnych w Polsce
ul. Stowackiego 10, 45-364 Opole



Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
Niemców na Śląsku Opolskim
ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole



Darm Współpracy
Polsko-Niemieckiej
ul. 1 Maja 13/2, 45-068 Opole

Wielkie Ślizganie na dobry cel

Na opolskim lodowisku „Toropol” odbyła się akcja charytatywna Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej (BJDM). Mniejszościowa młodzież zaprosiła 120 dzieci z dziewięciu domów dziecka.

W ramach Wielkiego Ślizgania odbyło się pięć ślizgawek. Wzięli w nich udział podopieczni placówek z Otmuchowa, Korfantowa, Nysy, Turawy, Bogacicy, Lasowic Małych, Bąkowa, Chmielowic i Skorogoszczy.

Właśnie ze Skorogoszczy, zabierając ze sobą 11 dzieciaków Domu Dziecka, przyjechała pani Aleksandra Kozłowska.

– Jesteśmy na Wielkim Ślizganiu już kolejny raz – mówi. – Na miejscu lodowiska nie mamy. A już sam wyjazd jest atrakcją. Dzieci mają trochę ruchu. Mogą kogoś poznać, zyskują obycie w kontaktach z innymi. Uczą się, jak się w takim miejscu zachować. Myślę, że wrócą zmęczeni, ale zadowoleni i uśmiechnięci. Charytatywny wymiar ak-

cji uwarunkowała pomaganie innym. To jest bardzo ważne. Tego też trzeba się uczyć.

Organizatorzy zapewnili dzieciakom bezpłatny wstęp na lodowisko, wypożyczenie łyżew, oraz ciepły posiłek. Czekali też na nich dodatkowe atrakcje: malowanie twarzy, modelowanie balonów itp. Na lodowisku i wokół niego opiekowało się dziećmi 70 wolontariuszy zachęconych do udziału w akcji przez ZMN.

Zanim pierwsi uczestnicy wyjechali na lód, łyżwiarskimi umiejętnościami popisywały się zawodniczki Klubu Łyżwiarstwa Figurowego „Pirouette” w Opolu oraz grupa ICE CREW z Dębicy. O muzyczną oprawę zadbał – to już tradycja Wielkiego Ślizgania – DJ Dragon.

Wstęp na ślizgawkę kosztował symboliczną zło-



To była udana akcja. Uczestnicy byli hojni, wolontariusze zaangażowani.

tówkę, ale dodatkowe datki były mile widziane. Cała zebrana podczas imprezy kwota została przeznaczona na pomoc na rzecz 3-letniej Amelki Petryszyn z Pociękarbia w gminie Reńska Wieś. Dziewczynka choruje na zespół Retta.

Tradycyjnie odbyła się też zbiórka środków czystości i materiałów higienicznych dla placówek opiekuńczych.

– Tę zbiórkę przedłużyliśmy do końca marca – mówi Anna Zator, koordynatorka projektu i dyrektor biura BJDM. – A już teraz mamy

po 3-4 kartony dla każdej z placówek. Bardzo dobry efekt przyniosła też zbiórka na rzecz Amelki. W ramach wejściówek uzyskaliśmy 5700 zł. Dodatkowe 1200 zł przyniosła zbiórka do puszek. Zarząd BJDM we wtorek podjął uchwałę o przekazaniu jej

bliskim kwoty 6900 zł. Rekordowy był także udział wolontariuszy, począwszy od najmłodszych – uczniów VII i VIII klas. Dziękujemy także sponsorom – firmom, które włączyły się w różne formy pomocy oraz współpracującą z nami szkołę Stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae.

W imprezie uczestniczyła duża grupa liderów mniejszości niemieckiej z przewodniczącym zarządu TSKN i VdG na czele Rafałem Bartkiem na czele.

Otwierając Wielkie Ślizganie, przewodnicząca Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej Paulina Widera przypomniała, że dobrowolna akcja mniejszościowej młodzieży odbywa się już po raz osiemnasty.

– Cieszę się, że przez te lata nasza akcja stała się symbolem otwartości i sposobem niesienia radości innym, przede wszystkim dzieciom i młodzieży – mówiła.

Gratulacje i życzenia organizatorom przekazał m.in. Zuzanna Donath-Kasiura, Edyta Gola, Rafał Bartek i Bernard Gaida.

Das „Große Schlittern“ für einen guten Zweck

In der Oppelner Eishalle „Toropol“ fand eine Wohltätigkeitsveranstaltung des Bundes der Jugend der Deutschen Minderheiten (BJDM) statt. Die Jugendlichen haben 120 Kinder aus neun Waisenhäusern eingeladen.

In Rahmen des „Großen Schlittern“ fanden fünf Rutschpartien statt. Sie wurden von Kindern aus Otmuchau, Friedland, Neisse, Turawa, Bodland, Klein Lasowitz, Bankau, Chmielowitz und Schurgast besucht. Aus Schurgast reiste Frau Aleksandra Kozłowska mit 11 Heimkindern ein.

– Wir sind bereits ein weiteres Mal bei dieser Veranstaltung – sagt sie. – Wir haben keine Eislaufbahn vor Ort. Und die Fahrt nach Oppeln selbst ist eine Attraktion. Die Kinder bekommen etwas Bewegung. Sie kön-

nen jemanden kennen lernen, sie werden mit anderen vertraut. Sie lernen, wie man sich an einem solchen Ort verhält. Ich denke, sie werden müde, aber glücklich und mit einem Lächeln im Gesicht zurückkehren. Die karitative Dimension der Aktion sensibilisiert die Menschen dafür, anderen zu helfen. Das ist sehr wichtig. Das ist auch etwas, was man verbreiten sollte.

Die Organisatoren boten den Kindern freien Eintritt zur Eisbahn, einen Schlittschuhverleih und dazwischen eine warme Mahlzeit. Weitere At-

traktionen warteten auf sie: Gesichter wurden bemalt, Modelle aus Luftballons hergestellt usw. Die Kinder wurden in und um die Eisbahn von 70 Volontären betreut, die vom BJDM zur Teilnahme ermächtigt wurden.

Bevor die ersten Teilnehmer das Eis betraten, zeigten Spieler des Eiskunstlaufclubs „Pirouette“ aus Oppeln und der Gruppe ICE CREW aus Dębica ihre Eiskunstläufe. Für die musikalische Umrahmung sorgte DJ Dragon, dessen Anwesenheit bereits zur Tradition des Großen Schlittern geworden ist.

Der Eintritt zum Schlittschuhlaufen kostete einen symbolischen Zloty, aber zusätzliche Spenden waren willkommen. Der ge-

samte Betrag, der während der Veranstaltung gesammelt wurde, war für die 3-jährige Amelka Petryszyn aus Potzenkarb in der Gemeinde Reinschdorf bestimmt. Das Mädchen leidet am Rett-Syndrom. Traditionell wurde auch eine Sammlung von Reinigungsmitteln und Hygienematerialien für Pflegeeinrichtungen durchgeführt.

– Wir haben diese Sammlung bis Ende März verlängert“, sagt Anna Zator, Projektkoordinatorin und Leiterin der Geschäftsstelle des BJDM. – Und wir haben bereits 3-4 Kisten für jede der Institutionen. Auch die Sammlung für Amelka ist erfolgreich verlaufen. Wir haben 5700 PLN an Spen-

den erhalten. Weitere 1200 PLN kamen durch eine Datensammlung zusammen. Am Dienstag beschloss der Vorstand des BJDM, 6900 PLN an die Angehörigen zu spenden. Auch die Beteiligung der Volontäre, angefangen bei den Jüngsten – Schülern der 7. und 8. Klasse – war so hoch, wie noch nie. Wir möchten uns auch bei den Sponsoren bedanken – bei den Unternehmen, die auf verschiedene Weise geholfen haben, und bei dem Schulverein Pro Liberis Silesiae, der mit uns zusammengearbeitet hat.

An der Veranstaltung nahm eine große Gruppe von Führungskräften der deutschen Minderheit teil, mit Rafał Bartek, dem Vorstands-

sitzenden der SKGD und des VdG an der Spitze. Bei der Eröffnung der Riesenrutsche erinnerte die Vorsitzende des Bundesverbandes der Deutschen Minderheiten, Paulina Widera, daran, dass diese Benefizveranstaltung des BJDM bereits zum achtzehnten Mal stattfand.

– Ich freue mich, dass unsere Aktion im Laufe der Jahre zu einem Symbol der Offenheit geworden ist und anderen, vor allem Kindern und Jugendlichen, eine Freude bereitet – sagte sie. Glückwünsche und gute Wünsche wurden den Organisatoren u. a. von Zuzanna Donath-Kasiura, Edyta Gola, Rafał Bartek und Bernard Gaida überbracht.



Fot. P. Koz

Intensywny kurs dla maturzystów

LernRAUM.pl zaprasza na intensywny kurs niemieckiego. Ma on na celu przygotowanie do matury na poziomie podstawowym i rozszerzonym (rozwiniecie umiejętności językowych, powtórzenie gramatyki, poszerzenie słownictwa). Zgłoszenia do 7 IV.

Tego samego dnia o 17.00 pierwsze spotkanie. Szczegóły (link) zostaną przesłane e-mailem do osób, które się zapiszą. Kurs prowadzony będzie na platformie ZOOM lub Meets. Zapisy przez stronę LernRaum.pl

Zajęcia poprowadzi Daniel Macioł, czas trwania: 28 h, terminy spotkań: poniedziałki: 17.00-18.00; wtorki: 17.00-18.00.

Cena: dla uczestników będących członkami koła DFK: 140,00 PLN, dla pozostałych osób: 280,00 PLN. Osoby, które są członkami koła DFK na celu dokonania opłaty wpisują w polu kod kuponu: dfk140.

Organizatorzy proszą o przesłanie potwierdzenia członkostwa w DFK na adres: martyna.halek@lern-raum.pl Więcej informacji pod tym adresem mailowym lub pod numerem: +48 501 061 666.



Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.



Niemiecki nie tylko na lekcji

Projekt Deutsch AG jest dostępny dla klas IV-VIII. Obejmuje zajęcia w wymiarze dodatkowych dwóch godzin języka niemieckiego. Cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem szkół i uczniów. Od września rozpocznie się nowa edycja. A już od połowy kwietnia rekrutacja.

Zainteresowanie projektem jest naprawdę duże – potwierdza Sybilla Dzumla, główna koordynatorka Projektu Deutsch AG. – W różnych regionach Polski, gdzie uczy się niemieckiego jako języka mniejszości mamy ponad 200 grup. Ta nauka będzie kontynuowana od września i to w wymiarze rozszerzonym na wszystkie klasy szkoły podstawowej. Nowy nabór rozpocznie się w połowie kwietnia. I chcę na to zwrócić szczególną uwagę, iż obejmie on także uczniów klas najmłodszych.

Pani Dzumla przypomina, że rekrutacja do projektu odbywa się przez szkoły. Do udziału może się zgłosić każda szkoła i klasa, w której uczy się języka niemieckiego jako języka mniejszości. Aby utworzyć grupę



W projekcie Deutsch AG wzięli udział m.in. uczniowie z PSP Wawelno.

musi się zebrać co najmniej siedem osób, a zalecana wielkość maksymalna to piętnaścioro uczniów. Jeśli zaawansowanie znajomości języka na to pozwala, moż-

na łączyć dzieci z klas od czwartej do szóstej. W grupie starszej można łączyć tylko klasy VII i VIII. Przygotowywane są także materiały dla klas I-III pozwalające

na naukę języka przez zabawę.

– Jeśli w szkole powstanie kilka grup w różnym wieku, nauczyciel może zgłosić wszystkie, kontaktując

się bezpośrednio ze mną lub dzwoniąc do sekretariatu VdG (Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10 Opole, e-mail: sybilla.dzumla@vdg.pl, tel. +48774547878) – mówi pani Sybilla. – Jesteśmy przygotowani na uruchomienie od września 300 grup.

Aby wziąć udział w projekcie szkoła powinna na te dodatkowe zajęcia z niemieckiego udostępnić nieodpłatnie salę. Zajęcia może prowadzić zarówno nauczyciel, który w danej klasie uczy niemieckiego jako ojczystego, jak i inny germanista z tej samej lub z sąsiedniej szkoły.

– Lekcje są dla uczniów i ich rodziców całkowicie nieodpłatne. Wszystkie niezbędne koszty bierze na siebie niemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Hołd ofiarom Tragedii Górnośląskiej

Pomnik w koszarowym lesie (gmina Tarnów Opolski) upamiętnia miejscowych mężczyzn, którzy zostali wywiezieni na Wschód. Zapalono pod nim znicze i złożono kwiaty.

Pomnik autorstwa profesora Grzegorza Niemyskiego z Katedry Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu został odsłonięty w 2021 roku – przypomina dr Rudolf Urban, wójt gminy Tarnów Opolski. – On upamiętnia ofiary wywózki do ZSRR dokonanej przez NKWD w lutym 1945 roku. Dotknęła ona 22 mężczyzn zatrudnionych



Krzysztof Wysdak i Rudolf Urban przy pomniku ofiar.

wcześniej przez Rosjan przy poszerzaniu torów.

Upamiętnienie ofiar było wspólnym dziełem Zarządu Gminnego TSKN oraz władz gminy Tarnów Opolski.

Lider mniejszości w gminie Krzysztof Wysdak odczytał tekst nieobecnego na uroczystości z powodów zdrowotnych pana Józefa Waletzko. Jego ojciec był jedną z ofiar. W odczytaniu tekście podkreślił, że pomnik jest dla niego ważnym miejscem – symbolicznym grobem ojca. Ten nigdy z „nieudzielnej ziemi” nie wrócił.

Wójt Rudolf Urban przypomniał, że monument po-

stawiony na terenie gminy Tarnów Opolski jest formą upamiętnienia wszystkich ofiar Tragedii Górnośląskiej z tego terenu. Okrucieństwo sprawców dotknęło w tym okresie mieszkańców wszystkich miejscowości.

Druga część uroczystości odbyła się w świetlicy wiejskiej w Koszarowicach. Dr Bernard Linek, historyk z Instytutu Śląskiego, mówił o wejściu wojsk sowieckich na Śląsk i o przejściu frontu.

Dopelnieniem upamiętnienia była projekcja filmu „Wyzwalani” autorstwa Jana Płonki.

„Wochenblatt.pl” w nowej odsłonie

Od kwietnia zmienia się czasopismo Niemców w Polsce. Tygodnik „Wochenblatt.pl” przekształca się w miesięcznik „Neues Wochenblatt.pl”. Redakcja stawia także na intensywny rozwój portalu.

– Dzisiejszy dzień to przełomowy moment dla naszych mediów – mówiła podczas środowej konferencji prasowej Joanna Hassa, dyrektor biura VdG. – Od 35 lat dbamy, by by głos mniejszości niemieckiej był

słyszany i docierał do szerokiego grona odbiorców. Transformacja „Wochenblatt.pl” to krok w kierunku nowych technologii i cyfryzacji, który pozwolił nam jeszcze skuteczniej realizować tę misję.

Natalia Jasik-Schulwitz, koordynatorka mediów VdG przedstawiła najważniejsze zmiany w funkcjonowaniu czasopisma i portalu: Miesięcznik „Neues Wochenblatt.pl” będzie ukazywał się w ostatnim tygodniu mie-

siąca. Na 52 stronach pokaże najważniejsze i najciekawsze wydarzenia z życia mniejszości w tym miesiącu. Redakcja stawia na silniejszą obecność w internecie. Aktualności, analizy i wywiady będą co dzień dostępne na nowym portalu, ale pod starą adresem internetowym: www.wochenblatt.pl

Nowa wersja mniejszościowych mediów zakłada łącznie form tradycyjnych z nowymi formatami, jak podcasty i audycje radiowe.



Fot. Koz

Natalia Jasik-Schulwitz, Rafał Bartek i Joanna Hassa prezentują ostatni numer dawnego „Wochenblattu” i pierwszy numer nowego.

Symbolem tego rozwoju ma być odświeżone logo i nowa nazwa.

– Naszym celem jest nie tylko informowanie, ale tak-

że budowanie społeczności, angażowanie odbiorców i tworzenie przestrzeni do dialogu – podkreśliła Natalia Jasik-Schulwitz.



Delegaci uchwalili rezolucję i apel. Udzielili też zarządowi absolutorium.

nia, zmiany imion i nazwisk, zakaz nauczania i używania języka niemieckiego na Górnym Śląsku, zakaz organizowania się (z wyjątkiem Dolnego Śląska). „Przymusowo w zamian za możliwość mieszkania we własnym domu zmuszano ich do rezygnacji ze swej tożsamości, historii, języka i kultury. Pomniki, nagrobki, ale i pamiątki rodzinne i przedmioty codziennego użytku były niszczone, palone i wyrzucane, jako te które mogły być i często były przyczyną kolejnych represji. Przymusowo spolszczano imiona i nazwiska, np. z Helmuta robiono Piotra, czy z Hildegard – Lucję. Ci, którzy bardziej otwarcie prezentowa-

li swą niemiecką tożsamość byli za to karani albo zachęcani do opuszczenia kraju” – napisano w rezolucji. Tekst kończy się apelem o moralne zadośćuczynienie krzywd.

– Okrągły Stół odgrywał ważną rolę w budowaniu wzajemnego zrozumienia i był platformą dialogu opartego na partnerstwie i zaufaniu. Jego reaktywacja odpowiada na potrzebę kontynuacji tego procesu w duchu traktatu polsko-niemieckiego „O dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”. Dlatego apelujemy do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu Republiki Federalnej Niemiec o jak najszybsze wznowienie

prac Polsko-Niemieckiego Okrągłego Stołu w budowaniu mostów między narodami. Statuetkę wręczyli liderzy VdG z jego przewodniczącym Rafałem Bartkiem na czele.

Zjazd przyjął plan pracy Związku Niemieckich Stowarzyszeń na rok 2025 i sprawozdanie finansowe. Udzielił zarządowi absolutorium.

W przeddzień zjazdu abp Alfons Nossol emerytowany ordynariusz opolski został uhonorowany nagrodą mniejszości niemieckiej „Gratias agimus” (Dziękujemy) za zasługi na rzecz jedności i pokoju.

Jego wręczenie odbyło się w Kamieniu Śląskim. Arcybiskup Alfons Nossol został doceniony przez środowisko mniejszości za wieloletnie zaangażowanie na rzecz dia-

logu, pojednania i budowania mostów między narodami. Statuetkę wręczyli liderzy VdG z jego przewodniczącym Rafałem Bartkiem na czele.

– Uhonorowaliśmy ważną osobę, ale tak naprawdę musimy powiedzieć, że to my czujemy się zaszczytzeni, że mieliśmy okazję spotkać się z tym człowiekiem – powiedział opolski, ale także dla całego Kościoła w Polsce i w Europie. A jednocześnie zawsze był dumny ze swojego pochodzenia. Nigdy tego w żaden sposób nie ukrywał, i za to jesteśmy mu bardzo wdzięczni.

– Jesteśmy mu również wdzięczni za wprowadzenie

niemieckojęzycznych mszy, za pierwszą niemiecką mszę na Górze św. Anny, za mszę w Krzyżowej i za wiele innych rzeczy. Ale najbardziej jestem mu wdzięczny za to, że zawsze reprezentował region z taką pewnością siebie. Swoim zachowaniem zawsze pokazywał, że Ślązak może być dumny. Ślązak to ktoś, kogo się ceni, z kim chce się rozmawiać – dodał.

„Gratias agimus” (Dziękujemy) to wyróżnienie przyznawane przez VdG osobom, które poprzez swoją działalność na rzecz dialogu i wspólnoty przyczyniają się do budowania wzajemnego zrozumienia i pokoju między narodami.

Zaproszenie na pielgrzymki mniejszości

Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce zaprasza do udziału w pielgrzymkach mniejszości niemieckiej w drugiej połowie roku 2025. Odbędą się one w następujących terminach: Pielgrzymka do Barda Śląskiego 13 lipca, rozpoczęcie o godz. 12.00; pielgrzymka do Wambierzyca 10 sierpnia, rozpoczęcie o 12.00; pielgrzymka do Sanktuarium Maria Hilf do Złatych Hor w Czechach, 20 września, rozpoczęcie o 9.30; pielgrzymka do Trzebnicy, 8 listopada, rozpoczęcie o 10.00.

VdG organizuje wyjazdy autobusowe na powyższe pielgrzymki. Osoby zainteresowane uczestnictwem proszone są o kontakt: jeżeli jesteście Państwo zainteresowani prosimy o kontakt pod numerem telefonu: +48 77 454 78 78 lub adresem: biuro@vdg.pl

Wnioski na fundusz stypendialny tylko do 30 czerwca

Fundusz Stypendialny Fundacji Rozwoju Śląska im. Johanna Krolla przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży do 26. roku życia, mieszkających na terenie Polski, wywodzących się ze środowiska mniejszości niemieckiej.

Stypendium jest świadczeniem materialnym przyznawanym za wybitne osiągnięcia indywidualne: naukowe, sportowe, artystyczne, społeczne, a także za promocję mniejszości niemieckiej.

Stypendia te Fundacja Rozwoju Śląska przyznaje się za osiągnięcia w okresie roku szkolnego/ akademickiego 2024/2025. Uwaga! Nabór wniosków zakończy się 30 czerwca 2025 roku. Organizatorzy przypominają, iż w tegorocznej edycji zmienił się Regulamin Funduszu Stypendialnego. Zachęcają do zapoznania się z jego treścią przed złożeniem wniosku. (Jest on dostępny na stronie Fundacji lub na skgd.pl w zakładce o stypendium.

Informacji w sprawie Funduszu Stypendialnego udziela pani Mariola Riedel, tel.: 77 454 25 97, e-mail: mariola.riedel@frs-cb.pl

Przegląd zespołów dziecięcych MN

Tegoroczny XXXIV Przegląd Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych Mniejszości Niemieckiej Leśnica 2025 odbył się tradycyjnie w dzień pielgrzymki mniejszości narodowych, w Górze Św. Anny.

Jego organizatorami były: Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe we współpracy z burmistrzem Leśnicy oraz Leśnickim Ośrodkiem Kultury i Rekreacji w Leśnicy.

W namiocie ustawionym na placu przy Domu Pielgrzymy zaprezentowały się łącznie 23 formacje dziecięce i młodzieżowe z województwa opolskiego i śląskiego. Na scenie wystąpiło aż 348 uczestników. Zespoły przygotowały piękny i zróżnicowany repertuar wywodzący się bądź nawiązujący do niemieckiego kręgu kulturowego. Jury XXXIV Przeglądu Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych Mniejszości Niemieckiej Leśnica 2025 w składzie: Katarzyna Łotecka-Steczek – przewodnicząca, Anita Pendzialek oraz Jolanta Miczka po

przesłuchaniu wszystkich zespołów, przyznali następujące miejsca w poszczególnych kategoriach:

Zespoły wokalne dzieci: I miejsce Oppelner Spatzen, II miejsce Con Colore Junior, III miejsce Sternchen-Gwiazdeczki; Zespoły wokalne młodzież: I miejsce Goslowiki, II miejsce Solaris, III miejsce Poésie; Zespoły wokalne młodzież starsza: I miejsce Rybniker Glöckchen, II miejsce Con Colore; Zespoły taneczne ludowe dzieci: I miejsce Łęczczok II oraz Dziecięcy Zespół Taneczny Przecinek; Zespoły taneczne ludowe młodzież: I miejsce Łęczczok I, II miejsce Tworkauer Eiche; Taniec nowoczesny maluchy: I miejsce Marlenki, II miejsce Mini Beautiful Flowers; Taniec nowoczesny dzieci: I miejsce ZaRa



W przeglądzie wzięło udział łącznie blisko 350 uczestników.

III, II miejsce Perelki, III miejsce La Bella III oraz Beautiful Flowers; Taniec nowoczesny juniorzy: I miejsce Zara II, II miejsce Perelki Junior oraz La Bella II, III miejsce Power Stars, Taniec nowoczesny seniorzy: I miejsce La Bella I.

Wszystkim zespołom organizatorzy serdecznie gratulują oraz dziękują za liczny udział w tegorocznym przeglądzie.

Każdy z zespołów otrzymał dyplom oraz nagrodę pieniężną, której wysokość zależała od zajętego miejsca.

Wśród gości, którzy oglądali występy byli m.in.: biskup opolski – Andrzej Czaja, Helmut Paisdzior – były poseł na Sejm RP, Zuzanna Donath-Kasiura – wicemarszałkini Województwa Opolskiego, Edyta Gola – radna Sejmiku Województwa Opolskiego, Dyrektor LOKiR w Leśnicy, Rafał Bartek – przewodniczący Zarządu VdG oraz TSKN na Śląsku Opolskim, Martin Lipka – przewodniczący Zarządu Towarzystwa Spo-

łeczno-Kulturalnego Niemców Województwa Śląskiego.

Przy realizacji zadania wsparcia organizacyjno-technicznego udzielił: Gmina Leśnica, Leśnicki Ośrodek Kultury i Rekreacji w Leśnicy, Dom Pielgrzymy w Górze Św. Anny, OSP Wysoka.

Przegląd zrealizowany został dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Konsulatu Republiki Federalnej Niemiec w Opolu oraz Samorządu Województwa Opolskiego.

Mniejszość jest oburzona słowami biskupa



Kościół przez lata był miejscem, gdzie można się modlić po polsku i po niemiecku – podkreślają członkowie MN.

Zarząd VdG w Polsce zareagował specjalnym oświadczeniem na tekst kazania biskupa Wiesława Meringa wygłoszonego podczas pielgrzymki słuchaczy Radia Maryja 12 lipca na Jasnej Górze. Stanowisko mniejszości zostało wysłane do papieża i do wszystkich polskich biskupów.

Z wielkim smutkiem i oburzeniem przyjęliśmy słowa biskupa Wiesława Meringa – pisał liderzy MN. Biskup w kazaniu stwierdził m.in., że „rządzami ludźmi, którzy samych siebie określają jako Niemców”. W XVIII w. jeden z polskich poetów, Wacław Potocki mówił: „Jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowibratem”. Historia straszliwie udowodniła prawdę tego powiedzenia – mówił biskup.

Jako Niemcy żyjący od pokoleń na Śląsku, Warmii, Mazurach czy Pomorzu, dla których zmieniały się granice państw, ale nie zmieniało się miejsce zamieszkania, z oburzeniem przyjęliśmy słowa księdza biskupa. Od lat jako ludzie Kościoła i równocześnie lojalni obywatele Rzeczypospolitej budujemy w pojednaniu mosty porozumienia pomiędzy narodami. To właśnie chrześcijańska nauka jest nam najlepszą wskazówką, dlaczego trzeba i warto to robić. To właśnie chrześcijański duch pojednania przyświecał 60 lat temu biskupom polskim, kiedy w swym orędziu skierowanym do biskupów niemieckich w listopadzie 1965 roku napisali „...przebaczamy i prosimy o przebaczenie...” – czytamy w oświadczeniu.

Zarząd Związku Niemieckich Stowarzyszeń podkreśla, że w słowach biskupa Meringa wybrzmiał inny

przekaz, który w czasach budzących się i rosnących nacjonalizmów budzi w środowisku MN poczucie strachu i niepokoju. (...)

Pielęgnowanie własnej tożsamości, kultury czy języka nigdy w naszym przypadku nie stało w opozycji do języka czy kultury polskiej. Kościół był przed wojną, ale i po 1989 r. miejscem, w którym wierni na Śląsku, ale też i w innych regionach mogli i mogą się modlić w obu językach. Absolutnie skandaliczna jest dla nas sytuacja, w której wysoki reprezentant Kościoła, jakim jest biskup Mering, głosi słowa nienawiści ze względów narodowych, powołując się przy tym na wyrwane z kontekstu rzeczywistości historyczne cytaty – podkreśla oświadczenie VdG. Smutne, a wprost przerażające jest również to, że to wszystko dzieje się podczas pielgrzymki rozgłośni radiowej, która z zasady powinna głosić ducha Ewangelii, a nie siać nienawiści. Cała ta sytuacja budzi obawy wśród członków naszej wspólnoty, dla których te słowa wyraźnie wyrażają niechęć wobec nas Niemców żyjących w Polsce. Zwracamy się z prośbą i apelem skierowanym do hierarchów Kościoła katolickiego, aby nie pozostawiać tej wypowiedzi bez reakcji. Nasi członkowie związani w przeważającej większości mocno z Kościołem katolickim bardzo tego oczekują – czytamy w stanowisku mniejszości.

– Uznaliśmy, że to stanowisko nie powinno pozostać niezauważone – podkreśla przewodniczący VdG Rafał Bartek. – Toteż wysłaliśmy je do Stoicy Apostolskiej, nuncjuszów w Polsce i w Niemczech, jak i do biskupów ordynariuszy wszystkich diecezji w Polsce.

Nowelizacja ustawy o mniejszościach narodowych podpisana

24 lipca 2025 roku prezydent RP Andrzej Duda podpisał ustawę z dnia 9 lipca 2025 r. o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. – To dla mniejszości ważne wydarzenie – mówią Rafał Bartek i Ryszard Galla.

Celem uchwalonej zmiany jest zapewnienie przez Kancelarię Sejmu obsługi merytorycznej i administracyjnej wchodzącym w skład Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych przedstawicielom mniejszości narodowych i etnicznych. A także przedstawicielom społeczności, których członkowie posługują się językiem regionalnym, w tym współpracownikom Komisyj Wspólnej, będącemu przedstawicielem tych mniejszości i społeczności.

Koszty związane z tą obsługą, realizowaną przez Kancelarię Sejmu, będą pokrywane z budżetu państwa. Ze środków, których dysponentem jest Szef Kancelarii Sejmu. Ustawa ma wejść w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po upływie trzech miesięcy

od dnia ogłoszenia – informuje strona prezydenta RP.

MERYTORYCZNA POMOC DLA POSŁÓW

W praktyce zapis ten oznacza, iż w Kancelarii Sejmu zostanie utworzony tzw. sekretariat strony mniejszościowej Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Tym samym reprezentanci tych mniejszości uzyskają w Sejmie swoje stałe administracyjne i merytoryczne zaplecze. O tym, kto będzie w tym biurze pracował i czy znajdą się tam reprezentanci mniejszości, zostanie w najbliższych dniach ustalone.

– To jest naprawdę ważne wydarzenie i sukces mniejszości narodowych. W tym także mniejszości niemieckiej – podkreśla przewodniczący zarządu TSKN i VdG Rafał Bartek. –

Trzeba uczciwie powiedzieć. Mniejszości to jest w Polsce temat niszowy. W takich tematach, niestety, politycy stają się często omnibusami. Sądzą, że znają się na wszystkim. A w Sejmie nie ma już poła mniejszości, który by mógł zareagować na głupoty. Nie ma kogoś, kogo mogliby zapytać. A to groziłoby zarówno uchwalaniem złego prawa, jak i instrumentalizowaniem tematów mniejszościowych. Powstanie sekretariatu opisanego w ustawie jest szansą na to, iż stanie się on komórką, która będzie debaty na tematy mniejszościowe sprowadzała na właściwe miejsce.

MNIEJSZOŚĆ OPINIUJE USTAWY

Lider VdG podkreśla znaczenie faktu, iż komórka wspierająca merytorycznie mniejszości będzie działała

przy Kancelarii Sejmu, a nie w ministerstwie, czyli pod dyktando jakiegoś konkretnego ministra lub rządu.

– Jeśli taka osoba działała rozsądnie, to i tematy mniejszościowe były rozsądnie rozstrzygane – zwraca uwagę Rafał Bartek. – Ale jak zdarzył się ktoś nieprzychylny, to z ministerstwa mającego się zajmować mniejszościami wychodziły zwyczajne buble. Komórka działająca w Kancelarii Sejmu – z natury rzeczy – będzie stała trochę ponad tym, co dzieje się w ministerstwie i w mniejszościach. A to daje szansę przeniesienia dyskusji o mniejszościach na inne tory.

Lider mniejszości niemieckiej w Polsce przypomina, iż mniejszości są upoważnione prawnie do tego, by opiniować prawodawstwo w Polsce pod kątem przydatności mniejszościowej.

Dobra zabawa z niemieckim

W niedzielę, 27 lipca zakończyły się tegoroczne kolonie letnie TSKN w Głuchołazach. W dwóch turnusach wzięło udział łącznie 130 uczestników. W pierwszym turnusie – pod hasłem „Naturwerkstatt” – bawiło się i wypoczywało sześćdziesiąt osób, w drugim – „Sommerwerkstatt” – siedemdziesiąt.

W pierwszym turnusie brały udział dzieci młodsze, w wieku od ośmiu do trzydziestu lat. W drugim ich koleżdy z przedziału wiekowego 13–16 lat.

– Program był dostosowany do wieku uczestników – mówi Michaela Przedzink, specjalistka ds. organizacyjnych w TSKN. – W pierwszym turnusie odbyły się dwie wycieczki. W Prudniku dzieci spotkały się z pszczelarzem. Odwiedziły też fundację „Benevolens”. Uczestniczyły tam w warsztatach i wykładzie o rodzinie von Ballestrum oraz poznawały przyrodę Głuchołaz na ścieżce dydaktycznej w parku fundacji.

Uczestnicy drugiego turnusu udali się do Złotego Stoku, gdzie zwiedziły kopalnię złota. Mieli też wy-



Jedną z atrakcji pierwszego turnusu było spotkanie z pszczelarzem.

cieczkę do Nysy pozwalającą poznać miasto i jego historię.

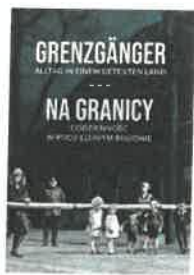
– Te wycieczki służyły przede wszystkim temu, by dzieciom pokazać dziedzictwo przeszłości i ślady niemieckiej kultury w regionie – dodaje pani Michaela. – Głównym założeniem naszych kolonii było

danie szansy uczestnikom na poprawienie umiejętności posługiwania się językiem niemieckim. Służyły temu dwa warsztaty przygotowane przez pana Sebastiana Gerstenberga.

Pierwszy poświęcony był ochronie środowiska, poznaniu lokalnych zwierząt

i roślin. Drugi dotyczył tożsamości uczestników i ich pochodzenia. Zajęcia z kadrą pomagały w powtarzaniu i w utrwalaniu niemieckiego słownictwa. Służyły temu także gry i zabawy w języku niemieckim.

– Odbyły się także spotkania z przedstawicielami różnych organizacji mniejszości niemieckiej – relacjonuje Michaela Przedzink. – Byli wśród nich przedstawiciele TSKN, Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej, a także Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej. Każda z organizacji przygotowała warsztaty dostosowane do wieku uczestników. Zachęcały one do uczucia się niemieckiego na co dzień. Nie tylko w szkolnej ławce, ale i kreatywnie każdego dnia. Także podczas zabaw.



Księgarnia DWPN zaprasza

Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej zaprasza do skorzystania w okresie wakacyjnym z prowadzonej w ramach DWPN internetowej księgarni HAUSbooks. To jest wyjątkowe miejsce dla wszystkich czytelników zainteresowanych szeroko rozumianą tematyką niemiecką i polsko-niemiecką.

W księgarni można znaleźć m.in. publikacje z zakresu historii, kultury, myśli społeczno-politycznej, ale również poezję i beletrystykę. A ponadto wydawnictwa z zakresu oświaty, w tym związane z promocją dwujęzyczności.

Misją księgarni jest spójna z celami DWPN w zakresie popularyzacji idei dobrego sąsiedztwa, promocji wielokulturowości oraz polsko-niemieckiego dialogu.

W szerokiej ofercie księgarni znajduje się m.in. dwujęzyczna publikacja „Na granicy. Codziennosc w podzielonym regionie”. Umożliwia ona szersze spojrzenie na wielowątkową tematykę podziału Górnego Śląska w latach 1922–1939. Więcej szczegółów o ofercie księgarni na www.hausbooks.pl



Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.



Letnie Laboratorium Talentów

W tegorocznej edycji wzięło udział 110 uczniów z Raszowej i okolicy, szkół Pro Liberis Silesiae oraz z województwa śląskiego. Finałem było przedstawienie cyrkowe.

Letnie Laboratorium Talentów prowadzone jest od trzech lat. To kontynuacja poprzedniego wakacyjnego projektu Pro Liberis Silesiae. Odbyszał się przez dekadę pod hasłem Mini Miasto.

– W tamtym projekcie dzieci budowały miasto z jego różnorodnymi obszarami aktywności. Miały także swój ratusz – mówi Barbara Loch ze Stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae. – Obecny projekt ma na celu odszukanie i pokazanie ukrytych talentów uczniów. W szkołach nie zawsze mają one przestrzeń, żeby te talenty w pełni rozwijać. Tu mogą pokazać, jak robią akrobatykę naziemną i powietrzną, uczyć się iluzji. Z obszaru cyrkowego pokazują jeszcze pantomimę i klauniadę.

Uczestnicy przygotowali także pokaz mody. Łą-



Podsumowaniem Laboratorium Talentów było przedstawienie cyrkowe z udziałem dzieci.

czyli umiejętności krawieckie z recyklingiem. Uwrażliwiali się na potrzebę – ważną w naszym świecie – dawania drugiego życia przedmiotom już używanym.

– Nowym działem w tym roku była mechanika – opowiada pani Barbara. – Dzie-

ciaki miały do dyspozycji dwa samochody. Poznawały ich budowę, bawiły się w małych mechaników. Dostały możliwość by m.in. wymienić olej i zmieniać opony, oczywiście pod opieką fachowców. Odwiedzili także lakiernię samochodową.

Z pomocą opolskiego artysty, Romana Schmeltera uczestnicy przygotowali przesłanie, które w ostatnim dniu imprezy roznieśli w świat gołębie. Przesłanie to podkreśliło wartość pokoju w naszych niespokojnych czasach.

– Uczymy ich komunikacji bez przemocy – podkreśla pani Loch. – I to także jest treść przesłania, które poszło z Raszowej w świat.

W Laboratorium brało udział 110 uczniów wieku od 7 do 12 lat.

Finałem wydarzenia było przedstawienie w cyrkowym namiocie.

– Przez ponad godzinę dzieci prezentowały sztuczki cyrkowe, pokazy żonglerskie, akrobatykę naziemną i w powietrzu, były także pokazy „magiczne”. Nie zabrakło prezentacji najnowszych trendów mody, strojów, kapeluszy, sukienek, toreb, uszytych w pracowni krawieckiej – opowiada pani Loch.

Po występach można było obejrzeć w namiotach tematycznych, to, co udało się dzieciom wypracować przez cały tydzień. Rodzice byli zachwyceni i dumni.

Uczniowie z Olesna pokazali się w Chorwacji

Predstawienie przygotowane przez młodych członków Koła Mniejszości Niemieckiej w Olesnie wygrało w listopadzie 2024 konkurs teatralny Jugendbox. Wyjazd do Osijeku był nagrodą.

Doroczny festiwal teatralny organizowany w środowisku MN jest podsumowaniem pracy młodych ludzi, którzy samodzielnie przygotowują sztuki teatralne w języku niemieckim. Spektakle, które prezentowane są tra-

dycyjnie na scenie Centrum Kultury w Głogówku to efekt kilkumiesięcznej pracy.

Przedstawienie, które olesnianie pokazali ubiegłym roku w Głogówku, a teraz w Chorwacji nosi tytuł „Mein Traum”. Jego przesłanie dotyczy ważnych dla młodych ludzi kategorii – prawa do życia własnymi ideami oraz odwagi podążania w życiu własną drogą. Opiekunkami grupy są Anna Dzielawska i Monika Giesler-Köhler.

– Nasza teatralna przygoda w Osijeku dobiegła końca! Nagroda główna za 1. miejsce w Festiwalu Teatralnym w Głogówku w ramach projektu Jugendbox 2024 umożliwiła nam wzięcie udziału w 24. Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Niemieckojęzycznych w Chorwacji – napisali na FB jego uczestnicy.

Młodzi aktorzy ze Śląska Opolskiego mieli okazję wziąć udział w warsztatach teatralnych. Obejrzel także



Młodzi aktorzy pokazali spektakl „Mein Traum”. Mieli też okazję do kontaktu z kulturą chorwacką.

spektakle w języku niemieckim przygotowane przez grupy z Niemiec, Węgier, Serbii i Chorwacji.

– Zawarliśmy nowe znajomości i przeżyliśmy nie-

zapomniane chwile – napisali. – Wymieniliśmy się doświadczeniami z innymi uczestnikami, poznaliśmy skrawek chorwackiej kultury i piękny Osijek.

Wystawa o granicy przyjaźni

Granica przyjaźni – to tytuł wystawy zdjęć Oliwii Drozdowicz. Od 22 lipca oglądać ją można w opolskim Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce. Fotografie są artystyczną relacją artystki z podróży wzdłuż liczącej 467 kilometrów polsko-niemieckiej granicy.

W 1945 roku zniszczona została większość ze 104 przepraw łączących niegdyś oba brzozy Odry i Nysy Łu-

życkiej. Był to akt tylko realnego rozdzielania obu krajów co pokazania symbolicznego dystansu między nimi.

Przez ponad 20 lat, jakie upłynęły od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej zatarły się w pamięci administracyjne trudności, jakie wiązały się z przekraczaniem polsko-niemieckiej granicy. Odbudowano także wiele miejsc, przez które można się do kraju sąsiada dostać. Polskę i Niemcy

łączą dziś 43 czynne mosty i kładki.

Oliwia Drozdowicz jest fotografką i badaczką, absolwentką Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu na kierunku sztuka mediów ze specjalizacją w fotografii.

W 2025 roku ukończyła studia magisterskie na kierunku interdyscyplinarne studia europejskie w Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta UWr, broniąc prace



Polskę i Niemcy łączy 43 mosty i kładki na rzekach granicznych.

pt. „Mosty na granicy polsko-niemieckiej 1945–2023. Dokumentacja i historia”.

Łączy praktykę artystyczną z podejściem badawczym. Koncentruje się

na historii wizualnej, kultu-
rze pamięci Dolnego Śląska
oraz dziejach Europy Środkowo-Wschodniej.

Wystawę można oglądać do końca sierpnia.



Frekwencja na listopadowych zebraniach powiatowych była bardzo dobra.

tów na zebranie roczne ze 150 do 120.

– Zależy nam bardzo, żeby nie było kłopotów z uzyskaniem quorum niezbędnego do podejmowania uchwał – mówi pani Hasa. – Dotychczas, niezależnie od liczby delegatów ten problem się pojawiał. Stąd wziął się pomysł, by obok delegatów – wybieranych oddolnie na zjazd roczny – wybierać także pulę delegatów zastępczych, którzy pod nieobecność kogoś, kogo nie będzie, mogli przyjechać na zebranie i z wszystkimi uprawnieniami zająć jego miejsce. Takie zastępstwo powinno być formalnie potwierdzone na piśmie.

Kolejna istotna zmiana dotyczy wyborów przewodniczących struktur na poszczególnych szczeblach. W ostatnich latach przewodniczący był wybierany przez ogół delegatów. Proponowane zmiany statutu zakładają wybieranie przewodniczącego – tak, jak się to odbywało przed laty – przez zarząd koła, gminny czy powiatowy spośród siebie. W potrzebie łatwiej wtedy po roku czy dwóch przewodniczącego zmienić. Natomiast przewodniczącego zarządu wojewódzkiego TSKN nadal wybierać będą wszyscy delegaci obecni na rocznym zebraniu wyborczym.

Zainteresowanie delegatów wzbudziły też informacje dotyczące funkcjonowania nieco zmodyfikowanych mediów mniejszości niemieckiej i oferta obejmująca internet, radio, telewizję i prasę papierową.

– Właśnie dlatego, że w mediach elektronicznych panuje dziś ogromny natłok informacji, potrzebne są – przynajmniej na szczeblu powiatów – coroczne spotkania członków Towarzystwa twarzą w twarz, by można się nawzajem spotkać i bezpośrednio porozmawiać. To absolutnie ma sens – podkreśla pani Joanna. – Żeby sobie nawzajem powiedzieć, jakie mamy

problemy i jak możemy sobie pomóc. Dla mnie to jest także lekcja pokory. Mogę zobaczyć i usłyszeć, nad czym jeszcze powinniśmy popracować i co zmienić.

Ważność osobistych spotkań członków mniejszości potwierdza przewodniczący TSKN Rafał Bartek.

– Mam wręcz poczucie, że znaczenie tych spotkań informacyjnych z roku na rok rośnie – przyznaje przewodniczący. – Wszyscy otrzymujemy tak wielką liczbę informacji drogą elektroniczną, że spotkania osobiste stają się wręcz bezcenne. Nieraz okazuje się, że coś, co nawet kilka razy wystaliśmy, jednak

do świadomości nie dotarło. I dopiero na zebraniu delegaci przecierają oczy ze zdumienia i są zaskoczeni taką czy inną możliwością. Na przykład płaceniem składek online. Po prostu, czym innym jest coś przeczytać w przysłanym dokumencie, a czym innym jest o tym porozmawiać, zadać pytania, zgłosić wątpliwości, dowiedzieć się, co o tej sprawie myśli kolega i – co ostatecznie jest najważniejsze – otrzymać odpowiedź. Dlatego bardzo się cieszę, że na tegorocznych spotkaniach była bardzo dobra frekwencja. Obecni przekazują tę wiedzę dalej do DFK i do gmin.

Rolnicy chcą się rozwijać

Związek Śląskich Rolników jest organizatorem szkolenia pt. „Nowoczesny obraz rolnictwa. Niemcy jako partner zrównoważonego rozwoju rolnictwa”. Pierwsze zajęcia w jego ramach odbyły się w listopadzie.

– Kilku rolników wzięło już wcześniej udział w kursie organizowanym w Niemczech przez Akademię Andreasa Hermesa – mówi Bernard Dembczak, prezes Związku Śląskich Rolników. – Natomiast te warsztaty odbywają się na miejscu. Są zaplanowane na trzy lata w formie dziewięciu dwudniowych modułów. Odbywają się one w małych grupach i taki dwunastoosobowy zespół rolników z naszego regionu wzięł udział w pierwszej części.

– Chodzi o to, by nauczyć się rozwijać swoje gospodarstwo, ale także odnajdywać siebie w czasach szybkiego postępu. Ten moduł, który jest za nami, dotyczył rozwoju osobowości. Podczas kolejnych modułów uczestnicy będą się mogli dowiedzieć m.in., co zmienić w swoim gospodarstwie, jak pertraktować. Będą mogli uświadomić sobie lepiej niż dotąd swoje wady i zalety. Najbliższy planowany jest na styczeń 2026.

– Jestem pozytywnie zaskoczony poziomem spotkań, jakością materiałów i metodami, jakimi posługiwali się prowadzący – przyznaje Bernard Dembczak. – Już pierwszy moduł pokazał, że na sukces składa się wiele czynników: praca nad sobą, współpraca z innymi, praca nad swoimi słabymi punktami, właściwa ocena rzeczywistości itd. Już po pierwszych warsztatach ujawniło się, jak różne predyspozycje mają uczestnicy. Jedni mają zdolności przywódcze, inni wnoszą swoją dojrzałość, stonowane osobowości itd. Mam nadzieję, że dotrzymy do końca tego cyklu. Jesteśmy wdzięczni Konsulatowi Niemiec w Opolu, który wsparł nas finansowo i organizacyjnie. A pan konsul przez pewien czas był także obecny na zajęciach.

„Jugendbox” odbył się dziesiąty raz

Na scenie Centrum Kultury zaprezentowało przedstawienia 9 grup młodzieżowych z kół DFK w Toszku, Głogówku, Dobrodzieniu, Raszwowej, Olesna, Białej, Koźła, Malni i Mechnicy.

Opiekunka grupy z Koźła jest nauczycielką niemieckiego i polskiego, pani Sandra Langer. – Jestem członkinią mniejszości niemieckiej i postanowiłam zaangażować młodzież w działania teatralne – mówi. Występujemy na deskach głogóweckiego domu kultury czwartą raz z rzędu. To jest spektakl robiony przez młodzież, ja mam głos doradczą. Nosi tytuł „Ohne Filter” (Bez filtra). Pokazuje, jak wielki wpływ na młodzież ma internet i jak trudno się od tego świata wirtualnego odłączyć, jeśli się od niego uzależnimy.

Młodzież z DFK z Białej w pracy nad spektaklem pomagał Marek Dziorny.

– Pierwszy raz braliśmy udział w projekcie w roku 2019 – mówi. – Potem mieliśmy pandemiczną przerwę. Ta sama grupa wróciła do „Jugendboxu” w roku 2022. Wśród tegorocznych uczestników mamy część osób, które są z nami od początku, a część jest nowa. Rozpiętość wieku waha się od 14 do 20 lat. Mamy w naszym zespole zastępowalność pokoleń. Akcja spektaklu „Mniej znaczy szczęśliwiej albo historia pewnej przyjaźni” toczy się na budowie. Opowiada o dwóch kolegach, z których jeden postanawia spróbować szczęścia w kasynie. Pada ofiarą oszustwa. Przyjaciel trwa przy nim i wyciąga rękę, by go ratować. Jest to więc spektakl dydaktyczny. Mówi



Młodzi aktorzy grali z wielkim zaangażowaniem.

o wartości przyjaźni i ostrzeżenie przed grami hazardowymi. Tegoroczny finał podsumowuje 10. edycję projektu. Jego koordynatorem jest Sebastian Gerstenberg.

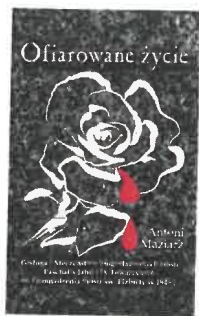
– W tym roku mamy o jedną grupę więcej niż w poprzedniej edycji – mówi pan Sebastian. – Jestem z tego projektu naprawdę dumny, bo widzę rozwój tych dzie-

ci i młodzieży, którzy w nim biorą udział. Nie ma wątpliwości, że ta forma się młodemu podoba. Jak ktoś raz w to wejdzie, to zwykle zostaje na kolejne lata. Uważnie przyglądamy się tematyce. Co roku poruszane są w spektaklach tematy, które tych młodych ludzi nurtują. Na scenie pokazują to, o czym chcą z nami, z publicznością rozmawiać.

Gościem finału był lider TSKN i VdG Rafał Bartek. – To jest bardzo dobry projekt. Można powiedzieć modelowy. Angażuje uczestników językowo, bo grają przedstawienia po niemiecku. Ale on ich także wokół mniejszości skupia. Zwykle mówimy, że młodych ludzi nikt dzisiaj nie ma. Są tylko w sieci. A w tym projekcie są i przez kilka miesięcy się przygotowują, by się tu, na scenie w Głogówku pokazać – mówi.

WYNIKI:

1. DFK Raszwowa „Magiczne drzwi”. Opiekun Kamil Żyłka.
 2. DFK Toszek „Życie/tylko nie życie jak Twoje”. Opiekunka Aleksandra Kupczyk.
- Wyróżnienia otrzymali:
- DFK Głogówek „Melodia masek”. Opiekunka Karolina Dzierża.
 - DFK Dobrodzień „Pudełko, które wszystko zmieniło”. Opiekunka Jessica Kotysz.
 - DFK Olesno „Pomiedzy wczoraj a dzisiaj”. Opiekunka Monika Giesla – Köhler.



Spotkanie w Bibliotece Eichendorffa

DFK Opolo-Centrum zaprasza na prezentację książki „Ofiarowane życie – postać i męczeństwo błogosławionych sióstr Paschalis Jahn i IX Towarzystek ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w 1945 r.” autorstwa prof. Antoniego Maziarza. Publikacja przybliża losy sióstr elżbietanek, które zostały zamordowane na Śląsku w ostatnich miesiącach II wojny światowej przez żołnierzy Armii Czerwonej.

Autor opisuje przedwojenne losy i zasługi opisywanych dziesięciu beatyfikowanych w 2022 r. zakonnic (były cenionymi pielęgniarkami, nauczycielkami, opiekunkami). A także okoliczności śmierci zadanej przez sowieckich żołnierzy. Ich męczeństwo jest opisywane na tle Tragedii Górnośląskiej, która dotknęła zarówno ludność cywilną, jak i osoby konsekrowane.

Spotkanie odbędzie się w czwartek, 27 listopada o 18.00 w Centralnej Bibliotece im. Josepha von Eichendorffa (ul. Szpitalna 7a). Rozmowę z prof. Maziarzem poprowadzi ks. dr. Marek Dziwny.

Pamięć o wojnie i ofiarach

Wniedzielę, 16 listopada w środowisku mniejszości niemieckiej obchodzono Dzień Żałoby Narodowej. Volkstrauertag był okazją do pielęgnowania pamięci o ofiarach wojny i terroryzmu w różnych miejscach w regionie. Centralna uroczystość odbyła się w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Opolu Nowej Wsi Królewskiej.

Ekumeniczne nabożeństwo celebrowali wspólnie biskup katowicki Kościoła ewangelicko-augsburskiego, ks. Wojciech Pracki oraz kapłani katolicki – ks. prof. Andrzej Anderwald oraz duszpasterze miejscowej parafii – proboszcz, ks. Rafał Pawliczek oraz wikariusz, ks. Łukasz Gron.

W pierwszej części nabożeństwa bp Pracki i ks. Anderwald na przemian odmawiali wezwania modlitewne w intencji ofiar



Centralne obchody Dnia Żałoby Narodowej odbyły się w kościele w Opolu – Nowej Wsi Królewskiej.

przemocy i wojny, dzieci, kobiety i mężczyzn. Za żołnierzy, którym wojna przyniosła śmierć lub niewolę. Za zaginionych i wypędzonych na skutek wojny. Za zabitych i prześladowanych z powodów narodowych lub rasowych, za uczestników ruchów oporu przeciwko

totalitaryzmom. A także za ofiary terroryzmu.

– Dlaczego Bóg dopuszcza niesprawiedliwość i cierpienie? Dlaczego istnieje wojna, terroryzm i przemoc? – pytał w kazaniu bp Pracki. – Chrystus umarł i zmartwychwstał, aby być Panem. Żyjący i zmarli na-

leżą do niego. A my w naszych rodzinach, w szkołach i w środowiskach możemy i powinniśmy troszczyć się o siebie nawzajem i działać na rzecz pokoju. Wtedy rozpalamy światło nadziei. I chronimy szansę na pokój.

Historię i tradycję Dnia Żałoby Narodowej przy-

pomniął Waldemar Gielzok, prezes Niemieckiego Towarzystwa Oświatowego i mieszkaniec Nowej Wsi Królewskiej. Idea upamiętnienia wszystkich poległych i ofiar sięga czasu po pierwszej wojnie światowej. W latach 50. XX wieku utrwalił się dzień upamiętnienia ofiar wojen, konfliktów zbrojnych i zamachów terrorystycznych na drugą niedzielę przed rozpoczęciem adwentu.

Joanna Hassa, dyrektor biura VdG podkreśliła, iż Dzień Żałoby Narodowej jest okazją zarówno do pamięci o ofiarach, jak i do modlitwy o pokój dla całego świata.

Dopełnieniem uroczystości był koncert Gminnej Orkiestry Dętej Radków, złożenie kwiatów na cmentarzu przy grobach żołnierzy i przy pomniku ofiar obu wojen światowych. A także spotkanie w siedzibie DFK.

Oddał życie za wierność sobie

WCentrum Kultury w Głogówku odbyło się wyjątkowe wydarzenie poświęcone pamięci ks. Alberta Willimsky'ego – kapłana, męczennika i „syna głogóweckiej ziemi”, który oddał życie za wierność swoim przekonaniom informuje na FB Zarząd Miejski i Gminny TSKN w Głogówku.

Po mszy świętej uczestnicy wzięli udział w uroczystym otwarciu polsko-niemieckiej wystawy „Ks. Albert Willimsky – Życie dla prawdy”, sprowadzonej

z parafii Friesack. W latach 1933-1935 ks. Willimsky był w niej proboszczem.

Gościom honorowymi byli współautorzy dwujęzycznej wystawy i publikacji – Stephanie Kaune i Matthias Rehder.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Raclawicach Śląskich zaprezentowali poruszające przedstawienie o życiu ks. Willimsky'ego, po którym Matthias Rehder wygłosił wykład o tej niezwykłej postaci.

Ks. Albert Willimsky urodził się w Głogówku w 1890



Uczniowie SP w Raclawicach Śląskich pokazali przedstawienie o życiu ks. Willimsky'ego.

roku. Świecenia kapłańskie przyjął we Wrocławiu w roku 1919. Był odważnym i konsekwentnym krytykiem nazizmu stale śledzonym i prześladowanym przez gestapo. Od aresztowania nie ocalało go nawet skierowanie na skraj die-

cezi, do parafii Szczecin-Podjuchy. Tu także jesienią 1939 pada ofiarą donosu, zostaje aresztowany, a ostatecznie wysłany do Sachsenhausen. Ginie w obozie 22 lutego 1940.

Organizatorem spotkania był Zarząd Gmin-

ny TSKN Miasta Głogówka, a wydarzenie zostało zrealizowane przy wsparciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Niemiec w ramach Programu Ożywiania Domów Spotkań 2025 za pieniądze przekazane poprzez VdG.

Św. Marcin odwiedził Balcarzowice

Dzień św. Marcina w Balcarzowicach jest obchodzony od wielu lat. Tym razem spotkanie ze świętym odbyło się w niedzielę, 16 listopada. Mieszkańcy zebrali się pod kościołem i stamtąd wyruszyli na plac przy świetlicy wiejskiej. Pochód prowadził św. Marcin na koniu, a drogę rozświetlały lampiony niesione przez dzieci i dorosłych.

Na miejscu – przy ognisku i specjalnie przygotowanym ształase – odegrano scenę z życia św. Marcina pomagającemu żebrakowi. Były

też występy dzieci ze świetlicy i przedszkolaków, które przygotowały program artystyczny w języku polskim oraz języku niemieckim. Nie zabrakło muzyki na żywo ani poczęstunku – rogalików, kawy, herbaty i grzańca.

Zgodnie z tradycją, dzieci przybyły na spotkanie ze św. Marcinem przebrane w stroje świętych. Zostały nagrodzone drobnymi upominkami i słodyczkami. Przygotował je ks. proboszcz Lucjan Gembczyk.

– W spotkaniu wzięło udział bardzo dużo miesz-



kańców, za co serdecznie dziękuję – podkreśla Teresa Cwielong, przewodnicząca koła DFK w Balcarzowicach, które zaprosiło na wydarzenie. – Dziękuję również paniom ze świetlicy i przedszkola za przygotowa-

nie dzieci do występów, pani Małgosi za użyczenie cudownego konia, ks. proboszczowi za współorganizację, panom za przyszykowanie scenarii, a także wszystkim, którzy przyczynili się do tego pięknego spotkania.

Obchody zorganizowano dzięki wsparciu finansowemu TSKN.

Tradycja świętowania dnia św. Marcina jest pielęgnowana w bardzo wielu kołach DFK. **PLG**

HEIMAT

MAŁA OJCZYZNA

Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.

 Fundacja Rozwoju Śląska
Stowarzyszenie na Rzecz Kultury i Współpracy



SCHAUEN UND HÖREN Sie unsere Sendungen!

Schlesien Aktuell – das Magazin

Radio Opole

Sonntags | 20:05 Uhr
101,2/ 103,2 FM



Sendung in deutscher Sprache –
Wissenswertes über und von der
deutschen Minderheit in Oberschlesien
Wiederholung: dienstags um 11:00 und
21:00 Uhr auf mittendrin.pl auf dem
Kanal Region.

Am Montag ab 11 Uhr auf dem YouTube
Kanal Media VdG und auf Spotify.

Abgekanzelt

radio DDA

Samstags | 16:35 Uhr
105,7/87,8/107,9 FM



Eine Sendung über Gott und die Welt
mit vielen Veranstaltungstipps

Wiederholung: Sonntag, 12:00 Uhr im
Internetradio Mittendrin.pl Region

Zum Nachhören auf dem YouTube
Kanal: Media VdG und auf Spotify.

Musikschachtel

radio DDA

Sonntags | 19:00 Uhr
105,7/87,8/107,9 FM

Kostenlose Grüße und Musikwünsche
für das Wunschkonzert an:
musikschachtel@gmail.com, per Telefon
77 454 65 56 oder per Post an die
Redaktion des Neuen Wochenblatt.pl mit
dem Kennwort „Musikschachtel“.

Wiederholung: montags um 19:05 Uhr
auf mittendrin.pl auf dem Kanal Region.

Frauenfragen – babskie sprawy

radio DDA

Letzter Dienstag im Monat
22:05 Uhr 105,7/87,8/107,9 FM



Frauen fragen, was Frauen bewegt.

Zum Nachhören auf dem YouTube
Kanal: Media VdG und auf Spotify.

Mittendrin.pl



mittendrin.pl
Radio der deutschen Minderheit

Täglich | ganztags,
auf mittendrin.pl

Deutsche Musik, Nachrichten,
Sendungen mit Themen rund um
die Deutsche Minderheit in Polen.

Schlesien Journal

TVP 3 OPOLE

Mittwoch | 18:00 Uhr

TVP 3 KATOWICE

Donnerstag | 17:15 Uhr

T V S

Freitag | 10:50 Uhr



Themen rund um die deutsche
Minderheit.

Zu sehen auf dem YouTube Kanal
Media VdG.

Stark, stolz, SELBSTB

Seit 2021 ist **Zuzanna Donath-Kasiura** Vizemarschallin der Woiwodschaft Oppeln und darüber hinaus seit vielen Jahren mit der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien verbunden. Mit **Anna Durecka** spricht sie über die Notwendigkeit des Geschlechtergleichgewichts im öffentlichen Leben, über die Herausforderungen, vor denen die Frauen der deutschen Minderheit stehen, sowie über ihren eigenen Weg zur Akzeptanz und Pflege einer vielschichtigen Identität – deutsch, polnisch und schlesisch.

Ist es schwierig, Politikerin zu sein und dazu noch als eine Frau aus der deutschen Minderheit?

Für mich ist das eine ganz natürliche Situation, denn ich gehörte immer schon zur deutschen Minderheit und arbeite seit Langem in einem männlich dominierten Umfeld. Natürlich bedeutet das nicht, dass es nicht auch mit gewissen Herausforderungen verbunden ist.

Ich nehme an, ein Teil davon betrifft die Zusammenarbeit mit Männern.

Nun ja, ich denke, vor allem muss man Männern in der Politik beibringen, dass Frauen dort nicht nur deshalb gebraucht werden, weil man Quoten erfüllen muss oder weil es Vorgaben der EU oder gesellschaftliche Erwartungen gibt. Sondern weil wir dadurch die Welt, in der wir leben, einfacher und besser gestalten können. Diese unterschiedliche Sensibilität von Frauen und Männern ist eine Tatsache. Ich halte sie gerade in der Politik für besonders wichtig, weil wir dort bestimmte Maßnahmen planen und die Welt in gewisser Weise für alle anderen gestalten – und das tun wir eben etwas anders.

Wenn unter denjenigen, die Einfluss darauf haben, wie diese Welt aussehen wird, sowohl Frauen als auch Männer sind, dann wird sie für beide Geschlechter gut sein, für Menschen mit unterschiedlicher Sensibilität und unterschiedlichen Sichtweisen. Wenn wir diesen Bereich nur Männern überlassen, werden viele Bedürfnisse nicht berücksichtigt – nicht, weil sie es nicht wollen, sondern weil ihnen schlicht das Bewusstsein dafür fehlt, was Frauen brauchen.

Deshalb bin ich eine große Befürworterin – vielleicht nicht eines idealen Gleichgewichts, denn das ist unmöglich –, aber einer wirklichen Präsenz des weiblichen und männlichen Elements in allen Lebensbereichen.

Wie sieht das in unserer Region aus?

Ich finde, es verändert sich eindeutig zum Besseren. Besonders in ländlichen Gebieten ist das sehr sichtbar. Frauen, die vor 30 Jahren noch vor allem eine dienende Funktion hatten, die sich verpflichtet fühlten, alles zu organisieren, aber nicht zu entscheiden, haben heute das Steuer selbst in die Hand genommen. Sie sind Dorfvorsteherinnen, leiten NGOs, sie machen ihre Arbeit hervorragend –

BEWUSST

und man sieht, wie sich unsere Dörfer und lokalen Gemeinschaften dadurch positiv entwickeln. Denn es geht nicht nur um Räume, sondern um die Menschen, die sie gestalten. Die Dorfgemeinschaften sind wirklich ein hervorragendes Beispiel dafür, wie man zusammenwachsen und sich gegenseitig helfen kann.

Je höher man in die Politik kommt, desto weniger Frauen gibt es. Liegt das daran, dass große Politik mit weniger Handlungsmöglichkeiten verbunden ist? Und Frauen schätzen eher konkrete Ergebnisse hier und jetzt?

Ich denke, einerseits liegt es daran, dass Frauen oft nicht als gleichwertige Partnerinnen behandelt werden. Andererseits liegt das Problem bei den Frauen selbst. In den meisten Partnerschaften und Familien tragen sie die ganze Organisation des Familienlebens. Dazu kommen gesellschaftliche Funktionen und der Beruf. Viele Frauen wollen nicht alles nur für einen einzigen Lebensbereich opfern.

”

Ich wünsche mir, dass jedes Mitglied der deutschen Minderheit bewusst und mit Stolz sagen kann: „Ja, ich gehöre zur deutschen Minderheit, das ist Teil meiner Identität.“

Und Sie mussten das akzeptieren.

Ja, ich musste es akzeptieren, ohne Diskussion, denn Kinder hatten damals eben kein Mitspracherecht. Das war schwer. Ein Teil der Familie sprach Schlesisch, ich verstand es passiv, aber sprach es nicht.

Wie sind Sie zu Ihrer „deutschen Seite“ gereift?

Mit den politischen Veränderungen – da war ich 19 Jahre alt. Ich begann zu hinterfragen, warum niemand vorher mit mir Deutsch gesprochen hatte. Ich wusste inzwischen, dass es nicht erlaubt war. Als die Gesellschaft der deutschen Minderheit gegründet wurde, habe ich keinen Moment gezögert, beizutreten. Mit dem Deutschlernen habe ich während des Studiums begonnen.

Wo sehen Sie Ihre Zukunft – hier oder woanders?

Ich denke, genau hier kann ich sehr viel Gutes tun – für die Menschen, die in unserer Region leben, für die Region selbst. Ich kann auch Einfluss auf das Leben der Minderheit nehmen, wenn auch anders als früher, als ich SKGD-Sekretär war. Aber der Einfluss auf konkrete Aktivitäten ist groß.

Und was wir alle hier brauchen, ist mehr gegenseitiges Verständnis. Daran fehlt es immer noch. Wir sind zwar eine offene Gesellschaft, aber oft mangelt es uns an Sensibilität und an tieferem Verständnis dessen, was geschehen ist, um besser zusammenleben zu können.

Die Nachkriegsgeschichte ist nicht aufgearbeitet – sie steckt noch in uns, in der Mehrheitsgesellschaft, in den Menschen, die sich als Schlesier fühlen, und in denen, die aus anderen Teilen Polens zu uns gekommen sind.

Ist das Ihr wichtigstes Ziel – Verständnis aufzubauen? Manche wollen etwas ganz Konkretes schaffen, zum Beispiel ein Gebäude errichten.

Ich denke, die wichtigste Investition ist die Investition in den Menschen. Wir können viele Gebäude bauen, aber wenn wir keine Menschen haben, die sich verstehen und zusammenarbeiten wollen, bringt uns das nichts.

Was müssen wir also tun, damit unsere Gesellschaft in der Region den richtigen Weg einschlägt?

Uns selbst verstehen und akzeptieren und mit Respekt und Offenheit auf andere zugehen. Als Minderheit müssen wir unsere Komplexe ablegen. Wir sind nicht nur vollwertige Bürgerinnen und Bürger unseres Landes und unserer Region, sondern vor allem wertvolle Menschen. Jeder kann eine andere Meinung haben. Wichtig ist, dass wir an einem Tisch sitzen, reden und in den wichtigsten Fragen zusammenarbeiten können. Gegenseitiger Respekt – nur so viel und doch so wenig. ■

In einem eher konservativen Umfeld wie der deutschen Minderheit ist das wohl noch ausgeprägter?

Ja. Für unsere Frauen ist es noch schwieriger, sich aus Familie und Haushalt zu lösen. Es gibt noch einen weiteren Aspekt: Sie stoßen nicht immer auf das Verständnis ihrer Partner. Ich habe einen wunderbaren Mann, der mich in allem unterstützt, aber ich kenne auch andere Situationen. Tolle Frauen, die, bevor sie sich etwa für den Gemeinderat zur Wahl stellen, sagen: „Okay, ich muss meinen Mann fragen.“ Nicht: mit meinem Mann sprechen, sondern: ich muss ihn fragen. Das heißt, es fehlt an Partnerschaft. Denn wenn ich jemanden um Erlaubnis bitte, bin ich abhängig.

Denken Sie also, die Frauen der Minderheit sind zu wenig emanzipiert?

Das ist eine sehr starke These. Ich würde lieber sagen: Die Frauen in der Minderheit könnten mehr an sich selbst glauben. Wir sind stark, klug, unsere Stimme hat Gewicht. Aber man kann niemanden zu bestimmten Schritten zwingen. Das muss aus uns selbst kommen – die Überzeugung, dass unser Handeln nicht nur für uns selbst, sondern auch für andere gut ist.

Ist das eine Frage der Generation? Sie haben eine erwachsene Tochter. Setzt sie ihre eigenen Bedürfnisse stärker in den Vordergrund?

Natürlich. Aber es hängt von uns ab, wie wir unsere Kinder erziehen, wie wir mit unseren Töchtern sprechen. Niemand wird uns diese Arbeit abnehmen.

Und wie sollten wir mit ihnen sprechen?

Partnerschaftlich. Zuhören, reden, manchmal auch einsehen, dass nicht wir, sondern sie recht haben. Das ist nicht einfach. Aber wenn sich etwas ändern soll, müssen wir auch selbst etwas dazulernen. Ich sehe, wie ich mich verändert habe, wie mein Mann sich verändert hat, wie wir uns gemeinsam entwickelt haben.

Also sollte Partnerschaft nicht nur Frauen und Männer betreffen, sondern auch die Generationen?

Ja, unbedingt. Ich glaube, sehr viel hängt von uns selbst ab.

Was wünschen Sie sich als Mitglied der deutschen Minderheit für die Zukunft der Minderheit?

Vor allem brauchen wir Selbstbewusstsein. Ich wünsche mir, dass jedes Mitglied der deutschen Minderheit bewusst und mit Stolz sagen kann: „Ja, ich gehöre zur deutschen Minderheit, das ist Teil meiner Identität.“

Denken Sie, das können wir noch nicht?

Ich denke, viele Menschen schämen sich noch. Für mich ist die Zugehörigkeit zur deutschen Minderheit ein wichtiger Teil meiner Identität, aber ich betone auch immer, dass die polnische Kultur, das Schlesische und all die Veränderungen um mich herum ebenso dazugehören.

Also ist Identität für Sie nichts Festes, sondern etwas, das sich entwickelt?

Ja. Identität bedeutet Bewusstsein darüber, wer ich bin. Und wer ich bin, hängt stark von meinen Erfahrungen, meinem Wissen, aber auch von meinen Beziehungen ab.

Wie hat sich das bei Ihnen entwickelt? Sie sind in Oberglogau geboren und aufgewachsen.

Ich bin in Oberglogau geboren, die ersten sieben Jahre meines Lebens habe ich in Kandrzin verbracht.

Auf Polnisch, Deutsch, Schlesisch?

Auf Polnisch. Meine Eltern haben mit meinem Bruder versucht, Deutsch zu sprechen, aber mit mir haben sie sich nicht getraut. Also wuchs ich in einer polnischsprachigen Welt auf, bekam aber gleichzeitig vermittelt: Du bist keine Polin.

War das schwer für Sie?

Natürlich. Wie sollte ich verstehen, dass meine Babcia keine ist, sondern eine Oma? Oder dass ich in der Schule lernte: „Kto ty jesteś? Polak maly“, und zu Hause hörte: „Du bist überhaupt keine Polin“. Das war schwierig, zumal mir das niemand erklärt hat. Es war einfach ein Fakt.

Ein Meilenstein in Warschau

„Man muss an unsere Wurzeln denken“. Der ehemalige Abgeordnete Helmut Paisdziej wurde für seine Verdienste mit der Gloria-Artis-Medaille geehrt

20 JAHRE DIALOG zwischen Staat und Minderheiten

Im Festsaal des Ministeriums für Inneres und Verwaltung in der Warschauer Batorogo-Straße wurde am 10. Dezember Geschichte gefeiert und gleichzeitig die Zukunft geplant. Die Gemeinsame Kommission der Regierung und der nationalen und ethnischen Minderheiten beging ihre 90. Sitzung – ein Jubiläum, das genau 20 Jahre nach der Verabschiedung des Minderheitengesetzes stattfand.

Neben festlichen Reden und Auszeichnungen standen vor allem die politischen Perspektiven der Deutschen Minderheit im Fokus. Vortrugen durch Ryszard Gała, Rafal Bartek und den geschätzten Helmut Paisdziej. Doch bei aller Feierstimmung machten die Vertreter der Deutschen Minderheit deutlich: Das Jubiläum ist kein Routinepolster, sondern ein Startschuss für notwendige Reformen.

Für Ryszard Gała ist 2025 ein Symboljahr: Es markiert 20 Jahre Minderheitengesetz und das Wirken der Gemeinsamen Kommission. Doch hinter den Feierlichkeiten steckte harte Arbeit, die sich nun auszahlt. Zu den größten Erfolgen zählen das neue Sekretariat für die Minderheiten in der Sejmkanzlei und eine deutliche Aufstockung der Finanzen. „Seit dem Regierungswechsel verzeichnen wir einen Anstieg der Mittel“, betonte Gała. Dank zusätzlicher Gelder aus dem Parlament stehen ab Januar den nationalen und ethnischen Minderheiten insgesamt 25 Millionen Złoty bereit – eine Summe, die auch der Deutschen Minderheit Planungssicherheit gibt. Zwar gebe es weiterhin Stimmen, die noch mehr Unterstützung forderten, doch nach „acht Jahren schwieriger Zusammenarbeit“ überwiege nun seit zwei Jahren eindeutig der Optimismus.

Gesetzesnovelle im Blick

Der Blick richtet sich nun auch auf die kommenden zwei Jahre. Das Ziel ist ambitioniert: Eine umfassende Novellierung des Minderheitengesetzes. „Das ist ein gewaltiges Unterfangen“, gab Gała zu bedenken und fügt hinzu: „Jahrelang hat der politische Wille gefehlt, doch nun gibt es eine Arbeitsgruppe und politisches grünes Licht.“ Die Arbeitsgruppe hat sich am Vortrag der Sitzung getroffen: „Wir haben die zu bearbeitenden Bereiche festgelegt, und das sind praktisch alle Bereiche“, sagt Bernard Gaida, Mitglied der Gemeinsamen Kommission.

Die Sorge gilt der Zeit. Bis zum Ende der Legislaturperiode bleiben nur zwei Jahre. Der Prozess müsse durch Sejm, Senat und schließlich zur Unterschrift des Präsidenten. Dennoch herrscht vorsichtiger Optimismus: „Ich denke, es besteht eine Chance, und ich wünsche uns, dass die Entschlossenheit ausreicht“, so Gała.

Rückkehr der Normalität

Auch Rafal Bartek, Vorsitzender des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen, zog eine Bilanz, die von Erleichterung über die veränderte politische Atmosphäre geprägt war: „Der größte Erfolg ist auf jeden Fall die Novelle des Minderheitengesetzes“, betonte Bartek und verwies auf die Institutionalisierung der Minderheitenrechte. „Die Tatsache, dass es ab dem November ein Sekretariat der Minderheiten beim polnischen Sejm gibt, ist schon ein großer Erfolg dieses Jahres. Würde man mich das vor zwei, drei Jahren fragen, würde ich sagen, das ist nicht möglich.“

Doch bei allem Lob für den neuen Dialog sparte Bartek nicht mit Kritik in der Sache: „Ein wunder Punkt bleibt das Bildungsweesen“, stellte Bartek klar. Dabei stehe die deutsche Minderheit nicht allein. „Unzufrieden sind auch die Litauer, die Ukrainer

und andere Minderheiten, wo wir seit Jahren darauf hinweisen, dass das Geld, was da fließt, besser genutzt werden könnte“, so Bartek, der von der Regierungsseite mehr Mut fordert, ins Detail zu gehen.

Ihre, wenn Ehre gebührt

Ein emotionaler Höhepunkt der Sitzung war die Verleihung von Auszeichnungen an verdiente Persönlichkeiten. Helmut Paisdziej, ehemaliger Abgeordneter der Deutschen Minderheit im Sejm (I. bis IV. Kadenz), wurde mit der bronzenen Gloria-Artis-Medaille für kulturelle Verdienste geehrt – der höchsten polnischen Auszeichnung in diesem Bereich.

Sichtlich bewegt zeigte sich Paisdziej im Anschluss an die Zeremonie: „Für mich war das zuerst eine große Überraschung“, gestand er bescheiden. Er widmete die Auszeichnung sofort seinen Weggefährten: „Meine Verdienste in diesem Bereich sind eine Wenigkeit. Denn ohne das Umfeld um mich herum hätte ich sicherlich viele Sachen nicht durchführen oder erreichen können.“ Er erinnerte an die Unterstützung durch Freunde und Kollegen und fügte hinzu: „Der liebe Gott oder die Sanit Anna haben uns viel geholfen.“

„Es ist symbolisch, wenn der Staat Vertreter von Minderheiten dafür auszeichnet, dass sie sich für die Erhaltung der Minderheitenkultur einsetzen. Es ist eine Anerkennung durch den Staat, dass das Engagement der Minderheiten für ihre eigene Kultur und Tradition zugleich ein Wirken für die Kultur des gesamten Staates darstellt“, resümiert Grzegorz Kupianowicz, Ko-Vorsitzender der Gemeinsamen Kommission der Regierung und der nationalen und ethnischen Minderheiten, Vertreter der ukrainischen Minderheit.

Der Blick zurück

Paisdziej nutzte den Moment auch für einen historischen Rückblick auf die Anfänge nach der Wende 1989. „Wir waren die erste Minderheit im Parlament, wir hatten sechs Abgeordnete und einen Senator“, erinnerte er. Damals sei das Konzept einer nicht-einheitlichen Nation für viele noch neu gewesen. Nach 35 Jahren blickt er nun mit Stolz auf die junge Generation, die Verantwortung übernimmt: „Es ist für uns eine große Zukunft, wenn man sich anschaut, wie aktiv die jungen Menschen in den Strukturen und unseren Organisationen sind.“

Doch der Veteran der Minderheitenpolitik warnte auch davor, die Vergangenheit zu ignorieren. Wenn man sagt: „Vergangenheit ist nicht meine Sache, ich lebe jetzt hier“ – das ist ganz schlecht, alles falsch. Man muss an unsere Wurzeln denken, woher wir kommen. Diese Verantwortung liegt vor allem bei den Mittern und Vätern“, sagt Paisdziej.

Manuela Lebig

Foto: M. Golomb